

Wspólnota

widzialny symptom dobra

Nr 10 (410) • 28.12.2025 • gazетка parafialna • parafia Wniebowzięcia N.M.P. w Żarach

K A L E N D A R Z

2026

PARAFIA WNIEBOWZIĘCIA NMP
W ŻARACH



BAĐŹMY JESZCZE LEPSI



Są telefony, które mrożą krew w żyłach. Telefon, który spowodował szybsze bicie serca, odebrał mój znajomy ksiądz.

- „Proszę księdza czy ksiądz mnie pochowa?

- Jeśli będę żył to tak – odpowiedział nie wiedząc co będzie dalej.

- Ale to będzie w połowie grudnia tego roku.

... na chwilę zapadła cisza.

- Dobrze. Pochowam.”

Gdy słuchałam tej historii i u mnie wystąpiły na ciele ciarki. Nie sposób było nie myśleć o tym wydarzeniu, więc myślałam. Gdy sytuacja się we mnie „uklepała” pomyślałam: „szczęściara z tej kobiety”, zna czas odejścia z tego świata. Usłyszała diagnozę i zaczęła się przygotowywać. Ona wiedziała. Miała możliwość pozalutowania wszystkich spraw.

Za nami kolejny rok życia – przed nami nieznanne. W większości, nie będziemy mieć sytuacji, której dostąpiła ów kobieta, więc dbajmy na co dzień, by być gotowym. Gotowym

na wszystko, a przede wszystkim na bycie dobrym człowiekiem, czego konsekwencją może być życie wieczne.

Nowy Rok niech będzie dobry, oby nie zabrakło nam zdrowia, pogody ducha, oby nie zabrakło nikogo z naszego grona.

Gdy kończę ten wstęp, dowiedziałam się, że pani, która prosiła o pochówek odeszła z tego świata pojednana.

Bądźmy zawsze gotowi, bo w chwili, w której się nie spodziewamy ...

Po pełnym wzruszeń i dobrych słów jubileuszowym numerze oddajemy w Państwa ręce numer, który jest wyjątkowy. Znajdziecie w nim tradycyjne relacje z „naszego parafialnego podwórka”, ale także wywiady. Rozmowy inspirujące, serdeczne i szczerze. Niech dobre słowa, czyny i treści niosą sprawiając, że my i świat będziemy lepsi.

Anna Grin

siły CELU CIERPLIWOŚCI
 WYTRWAŁOŚCI RADOŚCI
dobrych wyborów
Najlepsze POKOJU
 ZDROWIA **życzenia**
przyjaźni *wszystkiego co dobre*
 nadziei **miłości**
 WIARY
 ODWAGI
 ♥

„W Panu pokładam nadzieję,
 nadzieję żywi moja dusza:
 oczekuję na Twe słowo.” (Ps 130,5)

*Trwamy w radości świąt Bożego Narodzenia.
 Żyjemy atmosferą rodzinnych i przyjacielskich spotkań.
 Jednak już za kilka dni koniec roku.
 To skłania nas do podsumowań, oceny czasu, który za nami.
 Wierzimy, że dla nas wszystkich był on czasem dobrym i ważnym.
 Przed nami nowy, nieznany - 2026 rok.
 Chcielibyśmy życzyć Wam, Drodzy Parafianie i Czytelnicy,
 otwartości na Boga i każdego człowieka, czynienia postępów
 „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.” (Łk 2,52).
 Wierzimy, że Pan zadba o każdego z nas.
 Dlatego z ufnością idźmy w nieznane... Jezu, ufam Tobie.*

ks. Paweł Konieczny - proboszcz

ks. Marcin Marciniak - wikariusz

JUBILEUSZE, JUBILEUSZE



W tym roku przypadają dwa okrągłe: jubileusz 30 – lecia „Wspólnoty” – z tej okazji po każdej Mszy Świętej nasi duszpasterze rozprowadzali okazjonalne wydanie gazetki. Ksiądz proboszcz Paweł i ksiądz wikariusz Marcin z radością stanęli pod kościołem i z chlubą rozprowadzali jubilatkę. Jubileusz także świętuje nasz parafialny kalendarz. Pierwsze wydanie ukazało się w 2006 roku. 20 letnie urodziny przeżywa kalendarz na 2026 rok, który można nabyć w naszej parafii.

Z miłością do naszej małej ojczyzny podtrzymujemy tradycje, dbamy o historię, krzewimy zwyczaje i jesteśmy dumni z działań.

Anna Grin





Listopad obfitował w uroczystości. Świętowanie rozpoczęliśmy 1 listopada od 30 – stych urodzin „Wspólnoty”, stąd cały listopadowy numer gazetki był poświęcony wspomnieniom i gratulacjom. Nie zapomnieliśmy jednak o naszych bliskich, którzy także przeżywali swoje radosne obchody.

Księżę Marcinie, z okazji Twoich imienin Siostry Elżbietanki: Emilio, Kazimiero, Augustyno i Klaro, z okazji święta Waszej pa-

tronki, Organisci: Jacku i Mateuszu, z okazji wspomnienia św. Cecylii waszej muzycznej patronki

Przyjmijcie życzenia:

Niech święci, którzy Wam patronują stają się inspiracją do naśladowania, wypraszają potrzebne łaski i orędują we wszystkich intencjach, które powierzacie Jezusowi Chrystusowi.

Redakcja

OTO PAN BÓG PRZYJDZIE...

... Oczekując - śpiewaliśmy w czasie Adwentu. Uczestnicząc w Roratach przygotowywaliśmy serca na narodziny Chrystusa. Do celu prowadziło nas światło. Tak jak rozświetlało drogę podczas kroczenia w ciemności, a kolejno zapalane świece na

adwentowym wieńcu przybliżały do Bożego Narodzenia, tak niech nie gaśnie w nas wraz ze zgaszeniem światełek na choince. Niech nieustannie rozświetla naszą drogę do celu.

Anna Grin



W I Niedzielę Adwentu, młodzież ze Społecznego Liceum Ogólnokształcącego wraz ze swoją katechetką s. M. Augustyną rozprowadzała po każdej Mszy Świętej własnoręcznie wykonane wieńce adwentowe. Inicjatywa spotkała się z aprobatą

wiernych, ponieważ cel, który przyświecał sprzedaży był szczytny. Zebrane ofiary zostały przekazane dla podopiecznych Hospicjum św. Brata Alberta w Żarach.

Anna Grin



DLA WSPÓLNEGO DOBRA

Dziękujemy grupie lektorów, którzy przygotowali sianko na wigilijny stół. Żaden czas spędzony z drugim człowiekiem na czynieniu dobra nie jest zmarnowany. Wy,

nie tylko byliście we wspólnocie, ale poświęciliście czas, by czynić dobro. Niech ono do Was wraca.

Anna Grin



MINI MUNDIAL MINISTRANCKI

W sobotę 22 listopada 2025r. odbyły się Rejonowe Rozgrywki Ligi Ministranckiej w piłkę nożną.

Rozpoczęliśmy wspólną Mszą św. w intencji wszystkich ministrantów i parafii z których pochodzą. Turniej odbywał się na sali gimnastycznej I Liceum Ogólnokształcącego im. B. Prusa w Żarach.

W rozgrywkach wzięły udział drużyny ministrantów z parafii: Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żarach, Wniebowzięcia NMP w Żarach, Niepokalanego Poczęcia NMP w Bieniowie i Wniebowzię-

cia NMP w Szprotawie.

Po zaciętej rywalizacji zwycięzcami okazali się ministranci ze Szprotawy. Nasza najmłodsza grupa wiekowa ministrantów zajęła 4 miejsce. Cieszymy się jednak duchem walki i ogromnego zapалу chłopców. Liczyła się dobra zabawa i wspólna integracja.

Zwycięzcom gratulujemy a naszym ministrantom życzymy powodzenia w dalszych rozgrywkach.

ks. Marcin Marciniak



W I ŚLUBUJĘ CI MIŁOŚĆ

W dniach 24-28 listopada 2025r. w naszej parafii odbywał się kurs przedmałżeński.

Uczestniczyło w tych katechezach 15 osób, które przygotowują się do przyjęcia sakramentu małżeństwa.

Prelekcje były głoszone każdego dnia a ich tematyka dotyczyła istoty sakramentu małżeństwa i jego przeżywania w codziennym rodzinnym życiu.

W jaki sposób przeżywać czas narzeczeństwa, prawny aspekt małżeństwa, dialog w małżeństwie, dar dziecka w rodzinie oraz w jaki sposób przygotować dokumenty i przeżyć głęboko liturgię małżeństwa – to tematy, które były omawiane podczas kursu.

Prelegentami byli kapłani, wśród nich ks. Proboszcz z Olbrachtowa Arkadiusz Rzetecki, ks. wikariusz Marcin Marciniak oraz osoby świeckie: p. Mariusz Chmał, prezes Sądu Rejonowego w Żarach; p. Monika Melska, mediator; p. Jolanta Konowałów, doradczyni życia rodzinnego. Nad całością katechez przedmałżeńskich czuwał ks. proboszcz Paweł Konieczny.

Życzymy wszystkim uczestnikom kursu przedmałżeńskiego dobrego przygotowania do sakramentu małżeństwa, który niech pięknie owocuje w ich małżeńskim i rodzinnym życiu.

ks. Marcin Marciniak



PIELGRZYMOWALIŚMY Z NADZIEJĄ



Rok 2025 był przede wszystkim dla wspólnoty Kościoła czasem łaski i Jubileuszu pod hasłem „Pielgrzymi Nadziei”.

Związany był z rocznicą narodzin Jezusa Chrystusa, ogłoszony przez papieża Franciszka w bulli z 9 maja 2024r.

Istotą Roku Świętego była odnowa duchowa i przebaczenie grzechów a owocem tego stanu uzyskanie odpustu zupełnego dla siebie lub dla osoby zmarłej.

Odkrywaliśmy na nowo prawdę, że jedyną nadzieją dla każdego człowieka jest Jezus Chrystus, który podnosi nas z ciężaru grzechu, trudów życia i prowadzi do życia wiecznego.

W naszej diecezji Biskup Diecezjalny Tadeusz Lityński ustanowił 11 Kościołów stacyjnych, tzw. Jubileuszowych.

Jednym z nich był nasz kościół parafialny, ze względu na grób bł. Męczennicy s. M. Edelburgis, w której to miejscu można było uzyskać dar odpustu zupełnego.

W związku z tym gromadziło się w naszej świątyni wielu pielgrzymów z naszej diecezji i z poza niej, którzy odbywali swoją pielgrzymkę, by poprzez modlitwę, spowiedź św., i komunię św. przyjąć dar odpustu.

W każdy wtorek o g. 18:00 gromadziliśmy się na Mszy św. jubileuszowej z głoszoną Słowem Bożym a Eucharystię poprzedzało nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Każdy z nas mógł napisać na kartce własną intencję, które odczytane, były zanoszone we wspólnej modlitwie przed Najświętszym Sakramentem.

Co tydzień tych intencji było b.



dużo, dlatego zostały one wszystkie złożone w stworzonych przez nas Jubileuszowych Księgach, które jako owoc Roku Świętego uroczyście wnieśliśmy do świątyni podczas pasterki i złożyliśmy przy bożonarodzeniowym żłóbku.

Niech Święty Rok łaski który przeżyliśmy, buduje w nas żywą wiarę i podtrzymuje nadzieję, że nasze życie jest w rękach miłosiernego Boga i niech On nas prowadzi codziennymi drogami.

ks. Marcin Marciniak

W Zawiazanie się między kobietą a mężczyzną

Świąteczno-noworoczny numer pojubi-leuszowy Wspólnoty, jak żaden inny, idealnie pasuje, co do treści oraz atmosfery na czas świętowania pamiątki Bożego Narodzenia, aby wspomnieć Sakrament Małżeństwa. Jezus Chrystus, przychodzi pod opieką Józefa i z Maryi w dzieje stworzenia, w świat człowieka powołanego do życia na obraz i podobieństwo samego Pana Boga. Czy można sobie wymarzyć coś piękniejszego, coś bardziej idealnego? Otóż, jak mawiał św. Jan Paweł II, można wiele rzeczy, ale czy warto?! W całym akcie zbawienia człowieka, wartością oczekiwaną jest szczęście, szczęście na miarę czasu i miejsca, dobra i piękna, wiary i rozumu. Józef zaślubił Maryję, bo ją kochał, odkrył w Maryi piękną kobietę, swoje życie męża, opiekuna, ojca. Maryja odkryła w Józefie swojego mężczyznę, swoje życie żony, rolę zarzewia rodzinnego ogniska, najpiękniejszy kwiat spośród łąk. Temu zawiązaniu między kobietą i mężczyzną, sakramentowi małżeństwa, Pan Bóg powierzył przyszłość świata. Pielęgnowujemy każdego roku ten wyjątkowy akt w życiu świata i świętujemy tak, jak to możliwe rodzinnie. Pamiętam jednego roku w połowie lat osiemdziesiątych poprzedniego stulecia, kazanie księdza Jerzego Płóciennika, wspomnianego już przeze mnie, proboszcza mojej parafii, kiedy to w trudnych czasach naszej codzienności, w zestawie postaci dekoracji bożonarodzeniowego żłóbka, zabrakło w sposób symboliczny Józefa. W kazaniu, ksiądz Jerzy odwołał się do przykładu Świętej Rodziny, grząc jak to się rozkłada współczesna rodzina goniąca za pieniądzem-gwarantem bytu rodziny i wynosząc obraz rodziców wy-



jeżdżających za granicę. Tygodniami, miesiącami żyją osobno: mąż bez żony, żona bez męża, dzieci bez ojca, matka z dala od rodziny...! Jakimż przykładem jest w tej sytuacji Święta Rodzina...! W tym momencie spojrzał na żłóbkę zaprojektowaną przez księdza Bronisława-wikarego i nie dostrzegł postaci Józefa, zwałpiał, ale zreflektował się, że coś tu nie gra i zawołał: no tak, nie ma Józefa, pojechał na saksy! (tak mówiło się w tych czasach na zarobkowe wyjazdy do Niemiec). Najpierw konsternacja, a później uśmiech na twarzy się pojawił wśród wiernych w kościele, ale po chwili wszyscy zdaliśmy sobie sprawę z powagi słów księdza Płóciennika, już nigdy więcej, tak „symbolicznego” obrazu współczesnej rodziny w kościelnych żłóbkach nie widziałem. Komentarzy długo nie było końca. Darowanie siebie sobie nawzajem, ale nade wszystko zadawanie życia następnym pokoleniom, staje się istotą tego sakramentu. Czynieć poddane sobie, darowane nam dobro wspólne, budować relację pomiędzy człowiekiem i jego oto-

zeniem, a dosłownie z języka greckiego oikos-dom logos-słowo/nauka, czyli naukę o domu z jego otoczeniem-ekologię, to wszystko zostało wkomponowane przez Boga-Stwórcę w misję stworzenia człowieka, stworzenia mężczyzny i kobiety, i ich „zawiazanie”. Czy można to zburzyć?... tylko, czy warto? Sakrament małżeństwa, to związek między mężczyzną wolnego stanu i kobietą wolnego stanu, który jest świętym znakiem miłości Jezusa Chrystusa i Kościoła. Istotą małżeństwa są jedność i nierozzerwalność. Sakrament małżeństwa ma wzmocnić miłość pomiędzy, wybranymi przez siebie spośród wielu, mężczyzną i kobietą, doprowadzić do pełni rozwoju ich miłość, wzajemną pomoc w dążeniu do świętości i wiecznego zbawienia oraz umożliwia zrodzenie i wychowanie potomstwa. Ten akt zrodzenia i wychowania następnych pokoleń to szczególne posłannictwo wydania na świat niepowtarzalnego człowieka - w każdym przypadku nowego życia ludzkiego. Ten fenomen, osobniczego poczęcia, który jest jedynym przywilejem Stwórcy, Pana Boga i dzieje się mimo woli małżonków, choć z ich udziałem-warunek sprawczości. Rodzice ten dar przyjmują i kształtują dla świata, co jest ich obowiązkiem i niezbywalnym prawem. Aby zawrzeć sakrament małżeństwa, narzeczeni muszą spełnić trochę formalnych wymogów, z których najważniejsze to zgłoszenie się w kancelarii parafialnej i wyrażenie woli, co powinno nastąpić przynajmniej na trzy miesiące przed chęcią zawarcia związku, ślubem oraz przejście przez tzw. nauki przedmażeńskie. Obopólna zgoda wyrażona publicznie przed duchownym (w wyjątkowych przypadkach przed osobą świecką), jest warunkiem ważności zawarcia sakramentu, następnie przysięga i błogosławieństwo, a wszystko to łącznie w ramach Mszy św. wg stosowego ceremoniału. Z pozoru



powszechny, a jednak wyjątkowej świętowości to sakrament, udzielany sobie wspólnie przez nowożeńców w obecności najbliższych, przyjaciół, a co najważniejsze w związku bezpośrednim z Jezusem Chrystusem. Dla takiej chwili, zawiazania się mężczyzny i kobiety węzłem małżeńskim, nasza cywilizacja - początku dwudziestego pierwszego wieku, staje przed egzaminem próby czasu: wiary i rozumu, prawdy i piękna, wrażliwości na dom i jego otoczenie. Tego życzę wszystkim Czytelnikom i Parafianom, pozytywnego zdania tego egzaminu w kolejnym roku wiary, nadziei i miłości w naszym kościele parafialnym - naszej Wspólnocie. Abyśmy zdali egzamin przed Nowonarodzonym Chrystusem, w naszym Betlejem, przy żłóbku kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żarach.

Janusz Dreczka

10 listopada 2025 roku na wniosek Starosty Powiatu Żarskiego pana Bogdana Kępińskiego nasz ks. proboszcz Paweł Konieczny otrzymał medal „Pro Patria”. Odznaczenie przyznawane jest za zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych - Pana Ministra Lecha Parella, odznaczenia wręczyła Alicja Marciniak - główny specjalista Wydziału Organizacji Uroczystości Departamentu Uroczystości UKiOR.

Ze Starostą Powiatu Żarskiego o odznaczeniu ks. proboszcza Pawła Koniecznego rozmawia

Anna Grin: Panie Starosto, wśród sześciu odznaczonych, znalazł się ks. proboszcz Paweł Konieczny. Skąd pomysł, by wyróżnić odznaczeniem „Pro Patria” właśnie Jego?

Starosta Bogdan Kępiński: Jak sama nazwa odznaczenia mówi „Pro Patria” – „dla Ojczyzny” jest przyznawana dla osób szczególnie wyróżniających się w swojej postawie wobec Ojczyzny szacunkiem, umiłowaniem i patriotyzmem. Uważam, że ten opis odzwierciedla postawę Księdza Proboszcza, który poprzez wiele swoich działań stara się nie tylko emanować tymi cechami, ale również przekazać je nie tylko swoim parafianom podczas Mszy Świętej i nabożeństw, ale również ludziom, których spotyka na co dzień poza kościołem.

A.G.: Według Pana jakim człowiekiem jest nasz ksiądz Proboszcz?

Starosta Bogdan Kępiński: U Księdza



Proboszcza od pierwszego spotkania dało się wyczuć ogrom życzliwości, otwartości i chęci niesienia pomocy innym. Jest to człowiek, który kierując się swoim powołaniem jest dla ludzi – nie tylko swoich parafian, ale każdego kto potrzebuje rozmowy czy dobrego słowa.

A.G.: Przyznanie odznaczenia księdzu Pawłowi Koniecznemu świadczy o tym, że warto być przyzwoitym. Dla Pana, co oznacza przyzwoitość?

Starosta Bogdan Kępiński: Przyzwoitość dla mnie to coś szczególnie ważnego, mimo swojego czasem bardzo wymagającego stanowiska staram się zawsze na pierwszym miejscu stawiać dobro człowieka – każdego, który zwraca się do mnie o jakąś pomoc czy radę. To pozwala mi z pewnością siebie spojrzeć w lustro i powiedzieć, że wykonuję dobrze swoją pracę, gdyż jej podstawą jest przyzwoitość.



A.G.: Nasza Wspólnota, której przewodniczy ks. proboszcz Paweł Konieczny, zarówno gazetka, jak i parafia, jest miejscem, w którym pielęgnujemy religijność, miłość do Polski, ale i kulturę. Czy da się dostrzec wymienione wartości w naszej parafii?

Starosta Bogdan Kępiński: Naturalnie, wiele razy miałem okazję spotkać się z mieszkańcami naszego powiatu, którzy w sposób niezmiernie pozytywny wypowiedzieli się na temat działania Państwa parafii. Religijność czy miłość do Ojczyzny są to nieodderwalne elementy funkcjonowania parafii – szczególnie też dobrze funkcjonującej. Co do kultury – najlepszym podsumowaniem jej pielęgnacji jest różnorodność inicjatyw kulturalnych oferowanych przez Parafię nie tylko parafianom, ale wszystkim mieszkańcom miasta czy nawet powiatu – m.in. niedawny koncert z okazji 11. Listopada czy zbliżające się Kolędowanie z zespołem „Enej”. Format



gwiazd, które przyjeżdżają do Żar w idealny sposób podsumowuje jak szanowana jest Parafia.

A.G.: Dobrze, że w lokalnej polityce jest miejsce na obiektywne spojrzenie, na ludzi dobrego słowa, dobrych myśli i dobrego działania. Czym jest wspólne dobro dla Pana?

Starosta Bogdan Kępiński: Z racji na pełnione stanowisko mam kontakt z wieloma ludźmi z naprawdę różnych środowisk stąd niezmiernie trudno jest mi znaleźć definicję wspólnego dobra, ponieważ dla każdego z nas jest ono czymś innym. Moim zdaniem, mówiąc o wspólnym dobru, powinniśmy się skupić na tym, aby decyzja czy działanie przez nas podjęte miało jak najlepszy wpływ dla jak największej liczby ludzi. W definicji tego słowa na pewno nie powinno znajdować się „ja” tylko „my” – ponieważ jesteśmy jedną wspólnotą i tworzymy kolektyw, który, aby dobrze działał powinien się wspierać i być jednością.



A.G.: Panie Starosto, dziękuję za poświęcony czas i rozmowę. W imieniu wspólnoty parafialnej dziękuję za zauważenie księdza proboszcza Pawła i wyróżnienie do odznaczenia.

Na zbliżający się Nowy Rok życzę Panu, Pana rodzinie i współpracownikom dobrego słowa, dobrych myśli i dobrego działania. Niech wspólne dobro nas uskrzydla, niesie i łączy. Dziękuję.

W HOŁDZIE WALCZĄCYM O NIEPODLEGŁOŚĆ

11 listopada w ramach Narodowego Święta Niepodległości odbył się koncert pod Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego, w którym wystąpiła Rodzina Steczek i gościnnie Alicja Tarasek. Podczas koncertu usłyszeliśmy kompilację polskich pieśni patriotycznych oraz współczesnych kompozycji prezentujących różne kraje.

O kluczu do świętowania, o kwiatach, które są ważne, o wartościach, które kształtują z Aleksandrą i Piotrem Steczkami rozmawia Anna Grin

Anna Grin: Zostaliście zaproszeni do naszej parafii na koncert pt.: „Kwiaty Niepodległości”, skoro o kwiatach mowa to jakie są Państwa ulubione? Czy lubicie je dostawać po koncertach?

Aleksandra Steczek: Moimi ulubionymi kwiatami są frezje. Przywołują wspomnienia z dzieciństwa, kiedy często wchodziłam do kwaciarni, żeby wręcz nappełnić się ich wyjątkowym zapachem.

Bardzo lubię dostawać kwiaty po koncertach. czuję się wtedy doceniona i wyjątkowa.

Piotr Steczek: Kwiaty są bardzo ważne. Piękne i niepowtarzalne. Bardzo je lubię dostawać po koncercie - są wyrazem podziękowania artyście za jego starania i wysiłek włożony w występ. Kwiaty zawsze powinny uświetniać wyjątkowość uroczystości lub osoby, która je dostaje. Wszystkie kwiaty są atrakcyjne.

A.G.: Nie bez powodu zaczęłam kwia-

towym pytaniem. Każdy z gatunków coś symbolizuje np. czerwone róże są symbolem miłości, lilie czystości, spokoju i nadziei na lepsze jutro, tulipany elegancji i szczerości ... Pani Olu, Panie Piotrze jakie symbole są ważne w Państwa rodzinie?

Aleksandra Steczek: Dla mnie bardzo ważnym symbolem jednoczącym są wspólne spotkania rodzinne przy okazji różnych uroczystości. Czuję, że to daje poczucie przynależności i ogromnej siły jaką niesie rodzina.

Piotr Steczek: Symbole, tradycja, gesty - wartości którymi się kieruję w życiu nieustannie wiążą się z nimi.

- Krzyż - wiara katolicka i wszystkie związane z nią wartości. Znak krzyża przed podróżą, na początek i koniec dnia - z wdzięcznością do Boga.

- Spotkania rodzinne podczas uroczystości, rocznic, świąt - to bardzo ważny aspekt mojego życia.

- Uśmiech, słowa: „Kocham Cię”, „Uważaj na siebie”, „Dbaj o siebie”, „Pięknie wyglądasz” - to bardzo ważne gesty i słowa, które uzmysławiają drugiemu człowiekowi o jego ważności w moim życiu.

A.G.: Muzykujecie rodzinnie, czy to jest Wasze codzienne zajęcie?

Aleksandra Steczek: Nie muzykujemy całą rodziną codziennie - każdy z nas ma swoje zajęcia i rytm dnia. Na pewno każdy indywidualnie spędza czas z instrumentem, bo ćwiczenie i doskonalenie gry to nasz codzienny rytuał. Wspólnie jednak

celebruujemy różne uroczystości rodzinne, no i gramy sporo koncertów, do których przygotowujemy się razem.

Piotr Steczek: Wspólne rodzinne muzykowanie odbywa się podczas uroczystości i świąt, no i oczywiście podczas koncertów i prób do nich.

To cudowne doświadczenie, ponieważ w rodzinie oprócz naszej czwórki jest sporo wspaniałych artystów, z którymi z największą przyjemnością gram i śpiewam.

A.G.: Zaprosiliście na nasz koncert gościnnie Alicję Tarasek. Skąd ten wybór?

Aleksandra Steczek: Alicja jest moją siostrzenicą, ale to nie jedyny powód, dla którego wybraliśmy Jej osobę do udziału w tym koncercie.

Jej ciepła barwa głosu i sposób w jaki potrafi przekazać emocje w muzyce zdecydowały, że nie wyobrażałam sobie nikogo innego na jej miejscu.

Piotr Steczek: Wybór był prosty i oczywisty!

Pięknie śpiewa, pięknie wygląda i jest wspaniałą córką Moniki - siostry Oli - czyli mojej szwagierki.

A.G.: Chciałabym docenić Alicję Tarasek. Jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej im. Wojciecha Kilara w Wodzisławiu Śląskim; wokalistką Wodzisławskiej Orkiestry Rozrywkowej; studentką roku dyplomowego w Warszawskiej Szkole Filmowej na kierunku wokarno-aktorskim. Wsłuchujecie się Państwo w Jej wykonania i jakie myśli towarzyszą patrząc na tę utalentowaną wokalistkę?

Aleksandra Steczek: Kibicuję Alicji z całego serca, żeby jej muzyczna droga rozwi-

jała się w najlepszym możliwym kierunku - tak, aby mogła spełniać swoje marzenia i dalej zachwycać ludzi swoim pięknym śpiewem.

Piotr Steczek: Nie chciałbym rozwodzić się zbyt filozoficznie nad tym aspektem.

Przede wszystkim czuję radość i ogromną satysfakcję, że tak piękna i młoda dziewczyna ma w sobie tyle pasji i miłości do muzyki. Wspaniale jest patrzeć i być świadkiem jak pięknie się rozwija.

A.G.: Reprezentujecie muzyczną Rodzinę. Jakie to uczucie muzykować na scenie z dziećmi?

Aleksandra Steczek: Uwielbiam grać koncerty wspólnie z naszymi dziećmi.

Czuję wtedy ogromną radość i dumę, ale również wzruszenie i wdzięczność.

Wdzięczność za to że razem możemy współtworzyć coś pięknego i wartościowego.

Podczas koncertu stajemy się jednym muzycznym organizmem i możemy przekazywać nasze emocje i przeżycia w zamian dostając aprobatę i siłę od publiczności.

Młodzieńcza aura i zapal Hani i Łukasza powodują, że nasza energia rodzinna mnoży się z każdą kolejną zagraną nutką.

A tak na marginesie to dzięki naszym dzieciom średnia wieku naszego zespołu jest naprawdę zadawalająca.

Piotr Steczek: Tego nie da się opisać słowami.

Za każdym razem dziękuję Bogu będąc na scenie, że daje mi takie szczęście.

Nie jeden raz ocierałem łzy ze wzruszenia.

A.G.: Państwa dzieci, Hanna i Łukasz ujęli publiczność muzycznym talentem. To Państwa sukces rodzicielski, zarażiliście ich miłością do muzyki. Jak to



Państwo zrobili, że młodzież poszła w muzyczne ślady rodziców?

Aleksandra Steczek: To, że Hania i Łukasz poszli w nasze muzyczne ślady stało się zupełnie naturalnie.

W naszym domu muzyka i ćwiczenie na instrumentach było od zawsze obecne na co dzień.

Myślę, że widzieli nasze zaangażowanie i radość z obcowania z muzyką. Od najmłodszych lat chodzili na nasze koncerty, kiedy jeszcze razem z mężem graliśmy w orkiestrze miasta Tychy Aukso.

To przeszło tak płynnie, że dzisiaj wydaje się, że nie mogło być inaczej, tym bardziej, że oboje są niezwykle utalentowani muzycznie.

Piotr Steczek: Na talent, który każdy z nas dostał od Boga nie mamy wpływu. Niewątpliwie jego rozwój wiąże się z pracą.

Konsekwencja, a przede wszystkim dawanie dobrych wzorców swoją postawą przynosi najlepsze efekty. Ja nigdy nie miałem w swoim założeniu, że moje dzieci mają być artystami - muzykami. Z muzyką dorastali w zasadzie od poczęcia więc jest to dla nich naturalne środowisko, a że się w niej zakochali? - tu jest pierwiastek swoistego powołania, co znów zahacza o aspekt Boga.

A.G.: O czym marzą Aleksandra i Piotr Steczkowie?

Aleksandra Steczek: Grać jak najwięcej koncertów z moją rodziną oczywiście!

Piotr Steczek: Marzenia są w moim odczuciu czymś nierealnym i nieosiągalnym. Wolę formułować cele i je spełniać.



Życie pokazuje mi, że nie ma rzeczy niemożliwych. Wraz z rozwojem nasze potrzeby ulegają zmianie, a w związku z tym sposób patrzenia na świat i cele, które sobie wytyczamy również się zmieniają. Moje najbliższe i dalsze cele i pragnienia krążą nieustannie wokół muzyki i koncertów. Pragnę jak najwięcej tworzyć i dawać dzięki temu ludziom szczęście. To swoiste powołanie i jednocześnie mój rozwój muzyczny i duchowy.

A.G.: Trwamy w świątecznym nastroju, jak wyglądają u Państwa święta? Czy macie rodzinne tradycje, coś czego nie może zabraknąć w świątecznym czasie



w Państwa Rodzinie w Boże Narodzenie?

Aleksandra Steczek: Święta Bożego Narodzenia to dla nas bardzo wyjątkowy czas. Spotykamy się wtedy z rodziną, oczywiście wyciągamy instrumenty i we wigilię gramy i śpiewamy kolędy. Mamy kilka potraw których nie może zabraknąć-są to na pewno karp, kapusta z grochem, barszczyk z uszkami, no i nasza śląska moczka z piernika, czekolady, bakali i kompotu agrestowego.

Kiedy tylko jesteśmy we wigilię w moim rodzinnym mieście Wodzisławiu Śląskim to zawsze idziemy z całą rodziną na pa-



sterkę, która jest tam wyjątkowo uroczysta. Nawet teraz mam ciarki jak przypominam sobie Cichą Noc graną tam przez orkiestrę dętą.

Piotr Steczek: Święta Bożego Narodzenia. To jest klucz do świętowania.

Cała reszta to miły dodatek, aczkolwiek nie może zabraknąć odpowiedniego przygotowania - duchowego i fizycznego, które wiąże się z wysiłkiem. Lecz to się opłaca

- bo zjedzenie tradycyjnych potraw, przebywanie w posprzątanym mieszkaniu, a przede wszystkim rodzinna atmosfera - wielopokoleniowa daje ogrom satysfakcji.

A.G.: Dziękuję za rozmowę. Życzę Państwu i Waszym dzieciom: Hani i Łukaszowi, abyście przy pięknym życiowym akompaniamencie przeszli przez kolejne lata w zdrowiu i temu co Wam w duszy gra: niech to niesie i uskrzydla.

IDŹ SWOJĄ DROGĄ

Z Alicją Tarasek aktorką scen muzycznych w Teatrze Polskim Kultura, wokalistką w Wodzisławskiej Orkiestrze Rozrywkowej - o marzeniach, które się spełniają i które się spełnia rozmawia Anna Grin.

Anna Grin: Alu, jak się zaczęła Twoja wokalna przygoda?

Alicja Tarasek: Muzyka towarzyszyła mi od zawsze. Dorastałam w rodzinie, w której muzyka była naturalną częścią codzienności, dlatego wybór szkoły muzycznej wydawał się czymś oczywistym. Moją pierwszą muzyczną drogą był flet poprzeczny — instrument, który wybrałam, idąc śladami mojej mamy. Z czasem jednak coraz mocniej ciągnęło mnie w stronę śpiewu. Dołączyłam do scholi parafialnej, z którą byłam związana przez dziesięć lat. To właśnie tam zaczęłam odkrywać, jak wielką radość sprawia mi śpiewanie i jak bardzo chcę się w tym kierunku rozwijać. Przełomowym momentem był rok 2013, kiedy dołączyłam do Wodzisławskiej Orkiestry Rozrywkowej – początkowo jako flecistka, a później już jako wokalistka. Równolegle rozpoczęłam lekcje śpiewu oraz współtworzyłam muzyczne projekty z przyjaciółmi. W pewnym momencie zrozumiałam, że śpiew to nie tylko pasja, ale moje prawdziwe powołanie. Podjęłam decyzję, by całkowicie się mu poświęcić i skoncentrować na rozwijaniu swojego głosu, rezygnując z gry na flecie. Po maturze rozpoczęłam studia z fizjoterapii, jednak bardzo szybko poczułam, że nie jest to droga, którą chcę iść. W tajemnicy przed wszystkimi pojechałam na egzaminy do Warszawskiej Szkoły Filmowej. To była decyzja, która zaprowadziła mnie tam, gdzie



jestem dziś. Po trzech latach spełniłam swoje marzenie, zostając aktorką scen muzycznych.

A.G.: Wiele dziewczyn i chłopców, którzy chcieliby, żeby ich marzenia się spełniły nie mają odwagi na realizację. Jak się spełnia marzenia?

Alicja Tarasek: Chciałabym podkreślić jedno: marzenia same się nie spełniają – marzenia się spełnia.

Nic nie przychodzi do nas przypadkiem. Jeśli czegoś naprawdę, ale to naprawdę pragniesz, zawsze znajdziesz w sobie choćby najmniejszą iskrę, która popchnie do działania i doda odwagi.

Najcenniejsza rada, jaką mogę się podzie-



lić – i którą sama się kieruję – brzmi: jeśli o czymś marzysz, zrób to. Pomimo głosów zwątpienia, pomimo przeciwności losu i mimo faktu, że zawsze znajdzie się ktoś, komu to się nie spodoba. Idź swoją drogą. Twoje życie to twoja decyzja. Gdybym kilka lat temu nie zawałczyła o swoje marzenia i nie posłuchała pragnienia swojego serca, dziś byłabym w zupełnie innym miejscu. A to, gdzie jestem teraz, daje mi szczęście. I to jest dla mnie najważniejsze

A.G.: Jakie marzenie do zrealizowania kryje Twoje serce?

Alicja Tarasek: Skrywam w sobie wiele pragnień i wiele marzeń. Zazwyczaj nie mówię o nich głośno, dlatego i tym razem pozwolę im pozostać tylko dla siebie. Wierzę, że na wszystko przyjdzie odpowiedni moment.

A.G.: Podczas koncertu „Kwiaty Niepodległości”, który miał miejsce w naszej parafii śpiewałaś ze swoją rodziną. Jakie uczucia towarzyszą Ci

podczas występów z ciocią, wujkiem i kuzynostwem?

Alicja Tarasek: Występy z moją rodziną są dla mnie czymś absolutnie wyjątkowym. Towarzyszy mi wtedy ogromna radość, wzruszenie i poczucie bliskości. Śpiewanie z ciocią, wujkiem i kuzynostwem to nie tylko muzyka, ale przede wszystkim wspólne przeżywanie ważnych chwil, które jeszcze bardziej nas jednoczą. To piękne doświadczenie móc dzielić scenę z osobami, które kocham. Ten koncert był dla mnie czymś więcej niż tylko kolejnym występem.

A.G.: Gdy kilka dni po koncercie rozmawialiśmy przez telefon, z rozrzuconym głosem wspominałaś występ w naszej parafii i panującą atmosferę. Gdy mijają dni od występu, a artysta wciąż „żyje” wydarzeniem, musiało stać się coś co zapadło w serce i pamięć. Co Cię urzekło?

Alicja Tarasek: To, co szczególnie poruszyło mnie tamtego wieczoru, to niezwykła gościnność i serdeczność z jaką zo-

staliśmy przyjęci. Ksiądz Proboszcz swoją otwartością i życzliwością stworzył atmosferę, w której od pierwszych chwil czułam się nie jak gość, ale jak część tej wspólnoty. Ogromne wrażenie zrobiła na mnie również postawa wszystkich osób współtworzących to wydarzenie – ich zaangażowanie, ciepło i troska o każdy detal. Było w tym wszystkim coś bardzo prawdziwego, szczerego i pełnego serca i ta niezwykła energia, która unosiła się w powietrzu, sprawiły, że poczułam głęboką wdzięczność.

A.G.: W wirze codziennego życia zwalniamy podczas świątecznych dni. Czy Ty Alu też zwalniasz? Co dla Ciebie jest bezcenne w świątecznym czasie?

Alicja Tarasek: Na co dzień moje życie jest niezwykle intensywne. Praca w teatrze obyczajowym wiąże się z podróżami po całej Polsce. Tysiące kilometrów tygodniowo sprawiają, że choć kocham swoją pracę, czasem po prostu czuję potrzebę zwolnienia i chwili wytchnienia. Święta Bożego Narodzenia są dla mnie właśnie takim wyjątkowym momentem – czasem spokoju, zatrzymania się i powrotu do tego, co naprawdę ważne. To chwile przepełnione ciepłem i bliskością. Zawsze po Wigilii spotykamy się u babci i dziadka, gdzie wspólnie kolędujemy. Sięgamy po instrumenty, a muzyka wypełnia cały dom, tworząc niepowtarzalny, magiczny klimat. Te chwile budują wspomnienia, do których wracam z uśmiechem i wzruszeniem.

A.G.: Alu, proszę dokończ zdanie:

Gdy jestem szczęśliwa wówczas ...
uśmiech pojawia się sam, a ja mam wra-

żenie, że mogę oddychać pełniej. To moment, w którym czuję spokój i lekkość, jakby wszystko było dokładnie tam, gdzie powinno.

Gdy nie mam humoru to ... zaszywam się w ciszy. Potrzebuję wtedy побыć tylko ze sobą, uporządkować myśli, czasem po prostu pozwolić sobie na słabszy dzień.

Gdy gasną reflektory na scenie wtedy ... zostaje we mnie ogromna wdzięczność i poczucie spełnienia. To moment, w którym emocje powoli opadają, ale serce nadal bije w rytmie muzyki.

Jesteś córką, co chciałabyś jako dziecko powiedzieć wszystkim rodzicom ..., że dzieci potrzebują nie idealnych rodziców, ale obecnych. Takich, którzy mają czas, cierpliwość i potrafią powiedzieć: „Jestem z Ciebie dumny”.

Gdy ktoś pyta Cię o życiowe motto: Bądź sobą, nawet jeśli świat próbuje Cię zmienić. Prawdziwe szczęście rodzi się z autentyczności i miłości do tego, kim jesteś.

A.G.: Dziękuję za niezwykle dojrzałą rozmowę, dziękuję za dziecięcą szczerść i za piękną kobiecość, którą zaprezentowałaś podczas niepodległościowego koncertu w Żarach. Alu ... DZIĘKUJĘ.

Alicja Tarasek: Serdecznie dziękuję za miłą rozmowę i możliwość powrotu wspomnieniami do tak wyjątkowych chwil. Mam ogromną nadzieję, że jeszcze kiedyś będę mogła ponownie wystąpić w Waszej parafii i znów przeżyć tę niezwykłą, pełną emocji atmosferę. Takie spotkania na długo pozostają w sercu.



Redakcja: ks. proboszcz Paweł Konieczny, Anna Grin
Skład graficzny: Agencja Reklamowa Przeglós Artur Ławecki
Druk: Drukarnia Dechnik
Nakład: 200 szt.

Parafia WNMP • ul. II Listopada 30 • 68-200 Żary • tel. 512 674 664 • www.wnmpzary.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do nadawania tytułów, podpisów, oraz adiustacji tekstów.